

**JULIUSZ  
SŁOWACKI**

JAN BIELECKI

Juliusz Słowacki

**Jan Bielecki**

«Public Domain»

**Słowacki J.**

Jan Bielecki / J. Słowacki — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

# Содержание

I. Wyprawa posna	5
II. Wesele	9
Конец ознакомительного фрагмента.	10

# Juliusz Słowacki

## Jan Bielecki

### I. Wyprawa nocna

Oto się ciemne księgarnie otwarły,  
Tu źródła bogactw w zapyłonej ramie.  
Czytam... Jak dziko ten język umarły  
Pod piórem w kształty nieżywe się łamie.  
Język i gorszy przesąd zakonnika  
Jak rdzawa klamra myśl księgi zamyka.  
Czy tu wygrzebiesz dzieła Giedyminów<sup>1</sup>?  
Czy głos Zygmunatów jak echo daleki?  
Są to jak Sfinksy te ubiegłe wieki,  
Mówią zagadką dziś ciemną dla synów.  
Znajduję słowa: „Kraj nasz dosiagnął<sup>2</sup> szczytu,  
Chylić się musiał”. – Precz z myślą szatana!  
Pamięć, w dalekich wiekach obłąkana,  
Niech spocznie... Okno klasztoru otworzę...  
O! Jak spokojne otchłanie błękitu!  
Tam z dala płynie złote kłosów morze,  
A tu klasztoru szumią ciemne lipy;  
Myśl rozwesela daleki szmer lasów.  
Gdy pogrzebałem pamięć dawnych czasów,  
Jestem wesoły jak biesiadnik stypy.

Snem jest ów obraz. Umysł się najgrawa<sup>3</sup>  
Z nieszczęść obecnych, bezwładny – bez steru.  
Gdzież jestem? – Oto mury Westminsteru<sup>4</sup>,  
Tam Izba Parów, tu Tamiza mgława  
Połyska słońcem. Przebiegałem chmurny  
ów pałac zmarłych z uczuciem przestachu;  
Bo ja sam byłem jak umarły w gmachu,  
A oni żyli... Nie zajrzałem w urny,  
Wybiegłem – więcej nie wchodzę w te ściany...  
Ale samotny wracam dziś i co dzień  
W dziedziniec gładem grobów brukowany,  
Po których stąpa niemyślny przychodzień...  
Ci, co posnęli w tych grobach dokoła,  
Walczyli nędzni z niezdolności wrogiem;

---

<sup>1</sup> Giedymin – wielki książę litewski z początku XIV w., założyciel dynastii Giedyminowiczów, dziad Jagiełły, twórca potęgi Litwy.  
[przypis edytorski]

<sup>2</sup> *dosiagnął* – dziś częściej: *dosięgnął*. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *najgrawać* (daw.) – *naigrywać*, *szdyzić*, *żartować*. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> Westminster – opactwo w centrum Londynu, miejsce pochówku królów ang. [przypis edytorski]

Dążyli spiesznie do progów kościoła  
I umierając kładli się przed progiem.

Z dziką rozkoszą napis mniej widomy  
Niszczę do reszty śladem mojej stopy.  
I czuję rozkosz, gdy mój cień znikomy  
Grobowi gmachu nie dopuści cienia.  
Szaleni! Dążyć pod świątyni stropy  
Nie mając w duszy wrącego płomienia?

Posępny – siądę na odłamie głazu.  
Smutna się powieść w pamięci rozwija.  
Czytałem w księgach – a godło obrazu  
Było: „Kraj zdradził, lecz zdrada zabija”.

W kronikach znajdziesz powieści osnowę,  
Z kronik czerpane rysy i kolory.  
Już Zygmunt August w grobie złożył głowę,  
Na tronie zasiadł król Stefan Batory.  
Ciężkie dla szlachty były rządy nowe,  
Część po wsiach własne zamieszkała dwory.  
Co było w kraju, nie skreślę do razu,  
Jeden cień tylko maluję obrazu.

Pan Brzezan w cudnej mieszka okolicy.  
Zamek objęła rzeka w dwa ramiona,  
Nad bramą klasztor, w murach zakonnicy,  
Dalej kaplica blachą powleczone.  
W komnatach żadnej nie ujrzysz różnicy  
Od złotych komnat, gdzie mieszkała Bona.  
Pan Brzezan lubi żyć w królewskim dworze,  
Co ma król polski, i szlachcic mieć może.

Posadzki wzorem włoskim marmurowe,  
Na ścianach srebrem tkane adamaszki;  
Gęsto się lampy lśnią alabastrowe,  
Z srebrnych sadzawek niby dla igraszki  
Wytryska woda tchnąca wonią róży  
I nazad deszczem brylantowym spada.  
Dwóch karłów wiernie na skinienie służy,  
W oczy się patrzy i chęci odgada<sup>5</sup>,  
Ani się kiedy śmie odezwać słowy,  
Spodlonym tworom Bóg odmówił mowy.

Pan Brzezan huczne wydaje biesiady.  
Oto go łatwo rozeznać za stołem,  
W złocistej szacie, ale bardzo blady;

---

<sup>5</sup> *odgada* – dziś popr.: odgaduje. [przypis edytorski]

Wydaje troski zachmurzonym czołem.  
Może biesiada cierpienia ukoi?  
Już od tygodnia szlachtę sprasza, poi.

Dzisiaj na czole pozbył zwykłej dumy.  
Już raz dziesiąty zagrzmiały wiwaty,  
Wesołej szlachty ozwały się tłumy,  
Wesołym gwarem zabrzmiały komnaty;  
Już wino słabsze zwycięża rozumy,  
Dość jednej iskry, wnet ogień wybucha.  
Pan Brzezan mówi – szlachta wstaje, słucha.

„Bracia, na chwilę uciszcie te gwary,  
Słuchajcie pilnie – a ja w krótkim słowie  
Wyjawię powód, wyłożę zamiary,  
A potem każdy swe zdanie wypowie.

Słuchajcie! szlachcic obraził mię podły,  
Szedłem do króla, nie błagałem łaski.  
Wnet sprawę długie indukta<sup>6</sup> wywiodły;  
I jam był winien! Winien był Sieniawski!  
I oko w oko, przed króla obliczem,  
Widziałem wroga, nie próżno przychodził;  
Król go pochwalił, pochwalił, nagroził,  
Nie spojrzął na mnie i odprawił z niczem<sup>7</sup>.

Nasz dumny Stefan, do czegoż on zmierza?  
Śmiałżeby władać jak niemieckie książe?  
Wszak nasze państwo to gotycka wieża,  
Z tysiącznych kolumn składa się i wiąże;  
Niechaj się jedna usunie kolumna,  
Gmach cały runie, cały się rozpręże;  
Ja się usunę! – niech mię grom dosięże<sup>8</sup>,  
Gmach cały runie, dla mnie tylko trumna!...

Hej! szlachta, znacie Bieleckiego Jana?  
Dawniej w niewoli gnił u bisurmana<sup>9</sup>,  
A dziś się z pany w jednym stawi rzędzie,  
Jak król udzielny w darowanej grzędzie.  
A kiedy zamki wałą się pod gromem,  
On podparł domu wałące się ściany  
I tak spokojny między nimi żyje,  
I tak szczęśliwy, że nad jego domem  
Co wiosny bocian nowe gniazdo wije.

---

<sup>6</sup> *indukta* (z łac.) – księgi lub wywody sądowe. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *niczem* – dziś: niczym. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> *dosięże* – dziś: dosięgnie. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *bisurman* (daw.) – muzułmanin. [przypis edytorski]

Lecz dzisiaj ptaka ja wypłoszę z gniazda  
Jękiem i dymem, iskrami płomieni.  
Bracia! Noc widna! – niedaleka jazda!  
Słyszałem, dzisiaj Bielecki się żeni;  
Nim wróci, niech mi Bóg tak dopomoże,  
Dom zrzucę, spalę, grunt domu zaorzę”.

Miodem i winem, i ucztą zagrzany,  
Tłum szlachty powstał z ochotnym oklaskiem.  
I tam widziałbyś, jakim cudnym blaskiem  
Migały w tłumie drogie aksamity,  
Złociste pasy i jasne żupany,  
Jak się wahały brylantowe kity  
I oko ćmiły różnobarwne krasy:  
Blask chyba równy, gdy w przedpotopowe  
Wicher nowego świata zbłądzi lasy,  
Gdy aż do ziemi nachyli drzew głowę,  
Gdy się mieszają wszystkie barwy borów;  
Liście i kwiaty płyną jak potoki,  
Zachwyca oczy cudna gra kolorów,  
Szum razem miły, straszny i głęboki.

Pali się szlachta, już dosiadła koni,  
Pieszym pan Brzezan rozdaje rumaki.  
Już most zwodowy<sup>10</sup> pod kopyty<sup>11</sup> dzwoni,  
Dalej! na pola przez ubite szlaki!  
Wino zagrzewa, zemsta pośpiech radzi,  
Już pojechali... Niech ich Bóg prowadzi.

---

<sup>10</sup> *zwodowy* – dziś: *zwozyczny*. [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *kopyty* – dziś: *kopytami*. [przypis edytorski]

## II. Wesele

W Brzezan miasteczku, w kościele u fary<sup>12</sup>  
Jaśnieje ołtarz – potężne organy  
Wstrząsają pełne grobowców filary,  
Po ławkach jasne migają żupany;  
Tam poźółkniały ksiąg pergamin<sup>13</sup> stary,  
A owdzie stoczek złotem malowany.  
Ołtarz upstrzony woskowymi kwiaty,  
Służba rozwija kobierzec bogaty.

Swaty i drużby wystąpili strojno  
I młoda para przysięgi powtarza.  
Z otwartym czołem, Jan Bielecki zbrojno<sup>14</sup>,  
W husarskiej zbroi, w misiurce<sup>15</sup> ze stali,  
Jako do bitwy stanął do ołtarza,  
Patrzy na młodą, a wzrok mu się pali.  
Przy męskiej piersi, gdzie żelazo lśniło,  
Od lubej w miłym dany upominku  
Skłaniał się bukiet z róży i barwinku  
I drzał<sup>16</sup> listkami, tak mu serce biło,  
Tak silnie piersi wstrząsały puklerzem...  
A dalej swaty za młodym rycerzem,  
A dalej bracia husary, pancerni,  
A dalej służba w wielkim stoi kole,  
Zbroją od prostej odróżniona czerni.  
Piękny to widok, gdy przed wrogów tłumem  
Rozwiną skrzydła na barkach sokole  
I jako ptaki głuszą skrzydeł szumem.

Lecz panna młoda jakże przystrojona!  
Trudno weselne opisać ubiory.  
Ślubna jej szata była w dwa kolory;  
Błękitną barwą lśniąca jedna strona,  
Bo takie było męża herbu pole;

---

<sup>12</sup> *fara* (daw.) – kościół parafialny a. teren parafii. [przypis edytorski]

<sup>13</sup> *pergamin* – dziś: pergamin. [przypis edytorski]

<sup>14</sup> *zbrojno* – dziś popr.: zbrojnie. [przypis edytorski]

<sup>15</sup> *misiurka* – rodzaj hełmu złożonego z miski na czubku głowy i osłaniającego twarz, szyję i ramiona kaptura kolczego, tj. zbudowanego z zazębiających się stalowych kółeczek; hełm tego typu stosowano na wschodzie, w Turcji, na Kaukazie, na Rusi, a w Polsce był charakterystyczny dla wojsk kozackich. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *drzał* – drzał. [przypis edytorski]

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.